Nr. 107. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, niedziela 8 maja 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN … SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 160 Mk., z dostawą do domu 175 Mk., na prowincyi 180 Mk., za granicą 250 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareli 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 20 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk.. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk.. cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).
Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 8 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.175. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Ciężkie walki na Górnym Śląsku

Wśród przyjaciół...

Całe społeczeństwo, a z szczególnem napięciem klasa pracująca śledzi wypadki na G. Śląsku, bo tam krwawi się robotnik i górnik, wydany na łup podejrzanej gry dyplomatycznej „przyjaciół" i sprzymierzeńców politycznych.

Z wrogami Polska jakoś daje sobie sama radę. Gdzie ingerencya sprzymierzonych ustaje, normują się jakoś stosunki, ustalają się granice, nawiązują się stosunki i mimo trwania najdłużej stanu wojennego, przecież zdajemy się wkraczać w upragnione normy pokojowego życia. Pozostały niezałatwione jedynie sprawy, na których przyjacielską rękę położyła ententa i które dyplomacya polska, nieprzerwanie zdradzająca przenikliwość, dalekowzroczność i stanowczość, dobrowolnie oddała w niezawodne ręce dyplamacyi międzynarodowej.

Tak niezagojona pozostała rana cieszyńska, wzbiera ustawicznie wrzód gdański, sprawa Wilna jest przedmiotem nieobliczalnych intryg, a wulkan Górnośląski wybuchł groźnym płomieniem, gdy rzeźnickim nożem zamierzono dokonać podobnej, jak na Śląsku Cieszyńskim morderczej operacyi.

Wybrnęliśmy z ciężkiej wojny, z bezpośrednimi sąsiadami układają się jakoś wzajemne stosunki tylko zawisły w powietrzu sprawy, o których decyzya spoczęła w ręku koalicyi, w ręku związku państw bezpośrednio nie interesowanych, zdawałoby się już swem położeniem geograficznem skazanych na bezstronność, a zawartym przymierzem obowiązanych do przychylności.

Ale kapitał jest międzynarodowym, nie zna granic ni odległości i swą nigdy nienasyconą łapę wyciąga, gdziekolwiek kęs żeru jest do pochwycenia. Ten też kapitał, uzbrojony w przewrotną dyplomacyę, z biblijną słodyczą na ustach idzie nieugięcie na podbój.

I gdy ludzie naiwni w Polsce mówili o potrzebie dostępu do morza przez Gdańsk, kapitał angielski w tym mieście widział dla siebie doskonały punkt handlowy ze wschodem Europy, gdy uczeni polscy mozolnie zestawiali kolumny cyfr, aby niezbicie wykazać, że na Śląsku Cieszyńskim, i Górnym, że w Wileńszczyźnie mieszka większość polska, przyjazna dyplomacya koalicyi nie zwracała uwagi na ludność tych krajów, ale chciwym wzrokiem patrzyła na zgromadzone tam bogactwa. Nie widziała na Śląskach polskiego górnika, ale węgiel i wielkie zakłady fabryczne, w Wilnie nie dostrzegano ludności polskiej, ale znane były dokładnie niewyczerpane litewskie bogactwa leśne.

Obedrzeć słabszego, uczynić go na zawsze zależnym żebrakiem, a samemu zostać kosztownym dobroczyńcą, oto dewiza dyplomacyi europejskiej, której się ma przeciwstawić przedpokojowa polityka polska.

Aż wyczerpała się cierpliwość na najcięższe próby wydanych robotników Górnego Śląska, których z górą dwa lata nęka się i szykanuje, których wreszcie po plebiscycie jeszcze chciałoby się przehandlować wraz z bogactwami górnośląskiej ziemi.

I robotnik, który niedwuznacznie wypowiedział się w plebiscycie dziś już nie kartą głosowania ale krwią znaczy swoją wolę.

Jak straszną musiała być katorga śląska świadczy pełen ofiar odruch zbrojny ludności.

Czy analfabetami i służalstwem zapełniona dyplomacya polska potrafi wygrać potężne atuty górnośląskie, czy może przyłoży rękę do stłumienia tego krwawego a spontanicznego protestu przeciwko szacherkom międzynarodowego kapitału?

A w prasie polskiej nie brak ciągle głosów wiernopoddańczych pod adresem „sprzymierzeńców", jeszcze nie stracono wiary w bezstronność i bezinteresowność dyplomacyi.

Boże! Chroń nas od przyjaciół, z nieprzyjaciółmi sami sobie poradzimy.

Powstańcy dotarli do Opola.

Chcą uzyskać połączenie z Wielkopolską.

SOSNOWIEC, 6. 5. (E. E.) Radio. W Katowicach i Bytomiu spokój.

Powstańcy dotarli do Opola. Obecnie celem ich operacyjnym jest dotarcie do Kluczborka dla uzyskania kontaktu z Wielkopolską.

—•••—

Francuzi wycofali się z Kluczborga.

SOSNOWIEC, 6. 5. (E. E.) Radio. W Bytomiu toczą się pertraktacye między przedstawicielstwem władz wojskowych francuskich a komendą powstania, w sprawie zorganizowania straży obywatelskiej w miastach gdzie stacyonują Francuzi.

SOSNOWIEC, 6. 5. (E. E.) Radio. Podczas walk w powiecie rybnickim padło 2 oficerów i 33 żołnierzy włoskich, raniono 50 żołnierzy i zabito 1 oficera francuskiego, który nie zatrzymał samochodu na wezwanie powstańców. Powstańcy zorganizowali służbę lotniczą w powiecie rybnickim. Zdobyto wiele materyału kolejowego.

Francuzi wycofali się z Kluczborka i Lublińca zagrożeni oskrzydleniem.

W Tarnowskich Górach bronią się Anglicy. Katowice, Gliwice, Tarnowskie Góry pozostały w ręku aliantów.

—•••—

Gorączkowe przygotowania niemieckie

SOSNOWIEC, 6. 5. (E. E.) Radio. Niemcy zmobilizowali podobno Reichswehrę, Orgesch eskadrę lotniczą, partye samochodowe. Przygotowują się gorączkowo do akcyi. Są pewne wiadomości, że w ostatnich dniach powstańcy spotykali się z regularnym żołnierzem niemieckim. „Sicherheitspolizei" przekroczyła Odrę. Wywiązały się poważne starcia.

Sprawa Gór. Śląska będzie rozstrzygnięta za dwa tygodnie.

WARSZAWA, 6. 5. (Tel. wł.). Z Paryża donoszą pod datą 5 bm.: Na wczorajszem posiedzeniu Rady najwyższej Lloyd George poruszył sprawę Górnego Śląska. Imieniem Francyi oświadczył Barthelot, że obecna chwila nie jest pomyślna dla dyskusyi w tej sprawie.

Postanowiono rozstrzygnięcie odłożyć na najbliższą konferencyę międzysojuszniczą, która odbędzie się w Paryżu za dwa tygodnie.

—•••—

Czyby fałszywe alarmy?

WARSZAWA, 6. 5. (tel wł.) Z Londynu donoszą: Prasa angielska podaje jednobrzmiące oświadczenie, że **Komisya międzyaliancka jeszcze nie zakończyła swych prac i nie przedstawiła Radzie Najwyższej jakichkolwiek wniosków w sprawie rozgraniczenia G. Śląska.**

LONDYN, 6. 5. (E. E.) Radio. W Izbie gmin omawiano sytuacyę na G. Śląsku. Podsekretarz stanu w minist. spr. zagranicznych oświadczył, że powstanie wywołane zostało fałszywemi pogłoskami o decyzyi, która wszakże dotąd nie zapadła.

Ostatnie słowo koalicyi do Niemiec.

PARYŻ, 6. 5. (Pat.). Podpisane w dniu wczorajszym oświadczenie sprzymierzonych opiewa, jak następuje:

Państwa sprzymierzone stwierdzają, że mimo kilkakrotnych ustępstw, poczynionych przez sprzymierzeńców od dnia podpisania traktatu wersalskiego, i pomimo zaprowadzenia sankcyi uchwalonych w Spaa i w Paryżu, jakoteż ratyfikowanych w Londynie i niewmiej także już przeprowadzonych sankcyi, rząd niemiecki zobowiązań przyjętych na się w traktacie wersalskim nie wykonał, w sprawie rozbrojenia, w sprawie zapłaty 12 miliardów marek w złocie, które wedle postanowień art. 235. płatne były w dniu 1 maja 1921, a której to zapłaty zażądała w wymienionym terminie Komisya reparacyjna; w sprawie osądzenia winowajców, w myśl ponownej noty aliantów z dnia 13 lutego i 17 maja 1920; oraz zobowiązań wynikających dla Niemców w różnych kwestyach z art. 267, 268, 269, 273, 321, 322 i 327 traktatu pokojowego

Mocarstwa sprzymierzone uchwalają:

I. **Już dziś przystąpić do wszelkich tymczasowych zarządzeń,**

które są konieczne dla obsadzenia zagłębia Ruhry przez wojska koalicyjne nad Renem, pod warunkami przewidzianymi poniżej.

II. W myśl art. 233 traktatu pokojowego wezwać komisyę reparacyjną, aby notyfikowała rządowi niemieckiemu bezwzględny termin i sposób zapłaty całego długu niemieckiego i uchwały swoje co do tego punktu zakomunikowała rządowi niemieckiemu najdalej dnia 6 maja b. r.

a) wezwać rząd niemiecki, aby w ciągu terminu 6-dniowego od dnia otrzymania wymienionej uchwały podał kategorycznie i bez zastrzeżeń swoją decyzyę spełnienia zobowiązań, jak zostały ustalone przez komisyę reparacyjną;

b) aby bez zastrzeżeń i bezwarunkowo przyjął i zrealizował przepisane przez komisyę reparacyjną gwarancye co do swoich zobowiązań;

c) przeprowadziła bez zastrzeżeń i bezzwłocznie zarządzila notyfikowane rządowi niemieckiemu przez mocarstwa sprzymierzone pismem z dnia 29 stycznia 1921 żądania dotyczące

rozbrojenia sił wojennych na lądzie, morzu i powietrzu.

Zarządzenia, dotyczące wykonania tych zobowiązań których termin już zapadł, muszą być bezzwłocznie uzupełnione, inne zaś zarządzenia z tego zakresu przeprowadzone być muszą w ustalonych terminach;

d) aby bezwzględnie i bez zastrzeżeń przystąpił do

osądzenia zbrodni wojennych,

jakoteż do przeprowadzenia innych części traktatu pokojowego, których jeszcze nie wykonał, a o których mowa w pierwszej części niniejszej noty.

III. **przystąpić 12 maja br. do obsadzenia zagłębia Ruhr**

powziąć wszystkie inne zarządzenia wojskowe na lądzie i na morzu, jeżeli rząd niemiecki nie spełni wyżej wymienionych warunków. Obsadzenie to będzie trwało dopóty, dopóki Niemcy nie wykonają warunków wyżej wymienionych.

Londyn, dnia 5 maja 1921. Podpis: Lloyd George, Briand, Sforza, Jaspar, Hayashi.

Wykonanie traktatu lub sankcye.

PARYŻ, 6. 5. (Pat.). Briand przyjmując dziennikarzy na Quai d'Orsay, oświadczył, że jeżeli Niemcy dadzą odpowiedź odmowną, albo też zasłonią się przesileniem gabinetowem i nieukonstytuowaniem się jeszcze nowego rządu, w takim razie sankcye będą natychmiast zastosowane w oznaczonym terminie. Jeżeli zaś w dniu 13 bm. Niemcy dadzą odpowiedź pozytywną, wówczas egzekucya zostanie w zawieszeniu, jeżeli jednakże po pewnym czasie zostanie skonstatowane jakiekolwiek nowe uchybienie ze strony Niemiec, wówczas sankcye zostaną natychmiast wznowione automatycznie. Siły zbrojne koalicyjne na pograniczu okręgu Ruhr nie zostaną wycofane, ani też zmniejszone. Nastąpićby to mogło z chwilą, gdyby Niemcy do dnia 13 bm. dały odpowiedź potakującą. A nawet i w takim wypadku musiałyby siły zbrojne pozostać dla dopilnowania, aby Niemcy kolejno wykonywały wszystkie warunki traktatu.

Włosi walczą razem z Niemcami.

BERLIN, 6. 5. (E. E.) Radio. Wedle wiadomości ze źródeł niemieckich powstanie rozszerza się na Opole i powiat opolski. Dnia 5. bm. wieczorem Polacy zajęli W. Strzelce. W Raciborzu przeciw powstańcom walczą Włosi ręka w rękę z Niemcami.

Powstanie górnośląskie.

WALKI ZA ODRĄ.

SOSNOWIEC, 6. 5. (E. E.) Radio. Powstanie rozszerza się za Odrę. Racibórz, Koźle Opole, prawdopodobnie także W. Strzelce są w ręku Stosstrupplerów. Zachodzi możliwość wielkich krwawych starć Stosstrupplerów z powstańcami już w najbliższych godzinach.

—000—

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA SYTUACYA.

WARSZAWA, 6 maja (tel. wł.) Z Sosnowca donoszą pod datą 5 bm.: Dziś przedpołudniem toczyły się ciężkie walki w Friedrichshütte. Polaków zabitych 30 i kilkunastu rannych. Niemcy mają straty znacznie większe.

Tarnowskie góry w rękach **polskich.**

Pogłoski o utworzeniu rządu powstańczego są przedwczesne.

—000—

GÓRNY ŚLĄSK ODCIĘTY OD CZECH.

MORAWSKA OSTRAWA, 6. 5. (Pat.) Dzienniki czeskie donoszą, że z dniem dzisiejszym zamknięto ruch graniczny między G. Śląskiem a Czechosłowacyą.

—000—

ZAMKNIĘCIE GRANICY G.-ŚLĄSKIEJ.

W związku z wypadkami na Górnym Śląsku minister spraw wewnętrznych decyzyą swą z dnia 3-go maja r. b. zarządził zamknięcie granicy górnośląskiej aż do odwołania.

—000—

GEN. LE ROND WRÓCIŁ NA G. ŚLĄSK.

PARYŻ, 6. 5. (Pat.) Havas. Na rozkaz Rządu francuskiego gen Le Rond wyjechał znów na G. Śląsk.

—000—

INTERWENIOWANIE RZĄDU POLSKIEGO W SPRAWIE POWSTANIA.

WARSZAWA, 6. 5. (E. E.) Radio. Rada ministr. obradowała 6. bm. od 11-tej w sprawach G. Śląska. Witos porozumiewał się kilkakrotnie z przedstawicielami aliantów.

WARSZAWA, 6. 5. (Pat.) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Wczoraj p. wiceminister spraw zagranicznych Dr. Piltz zakomunikował w imieniu i z polecenia rządu br. Di San Giovanni, charge d'afaires włoskiemu zastępującemu nieobecnego posła włoskiego Tomassiniego notę, objaśniającą przyczyny wypadków na G. Śląsku, stanowisko rządu polskiego i jego pragnienie, aby w celu przywrócenia spokoju na G. Śląsku państwa sprzymierzone zdecydowały się jak najszybciej rozstrzygnąć sprawę G. Śląska na podstawie traktatu wersalskiego i wyników plebiscytu. Po zakomunikowaniu noty p. Piltz miał z br. Di San Giovanni dłuższą rozmowę na temat zachowania się władz włoskich na G. Śląsku i informacyi, które otrzymało poselstwo włoskie o krwawych starciach wojsk włoskich z powstańcami.

—0O0—

PRASA FRANCUSKA O WYPADKACH.

PARYŻ, 6. 5. (Pat.) Omawiając wypadki górnośląskie p. Jakób Bainville pisze w „Action Francaise": Stało się to, co przewidział gen. Lerond a stało się dlatego, że plebiscyt w r. 1921 wysunął na porządek dzienny sprawę, która powinna była być załatwioną już w r. 1919. „La Libre Parole" przypisuje rozruchy na G. Śląsku polityce odraczania, stosowanej od czasu zawieszenia broni i domaga się od ententy aby przyspieszyła przyznanie Polsce zagłębia górniczego które się jej prawnie należy. „Le Radical" zastanawia się nad dziwną polityką, na jaką się obecnie zanosi i stwierdza, że nie jest to ani polityka plebiscytowa ani też polityka rady najwyższej. Stosowanie tej nowej polityki było naigrawaniem się z pierwszej a zniekształceniem i wypaczeniem ostatniej. „Figaro" pisze: Jakiś dziwny fatalizm zmusza nas do gnębienia naszych przyjaciół a do oszczędzania naszych śmiertelnych wrogów.

—0O0—

„DO OSTATNIEGO CZŁOWIEKA".

BYTOM, 6. 5. (Orient). Wszystkie kopalnie na Górnym Śląsku strejkują, tak samo i przeważna część hut. Po wsiach i miasteczkach odbywają się wiece polskie, na których zapadają jednogłośne rezolucye, domagające się rozstrzygnięcia losu Górnego Śląska, w myśl traktatu wersalskiego, zapowiadające w razie nieuwzględnienia tego słusznego żądania, trwanie strejku i bronienie się do ostatniego człowieka.

—0O0—

WŁOŚCIANIE KRAKOWSCY DLA POWSTAŃCÓW GÓRNOŚLĄSKICH.

KRAKÓW, 6. 5. (Pat.) Dziś w sali obrad rady powiatowej odbył się wielki wiec włościaństwa powiatu krakowskiego w sprawie górnośląskiej. Uchwalono szereg rezolucyi, a nadto postanowiono udzielić powstańcom górnośląskim **pomocy przez dostarczenie żywności.**

Co mówią Niemcy?

WARSZAWA, 6 maja (tel. wł.). Z Sosnowca donoszą: Pisma niemieckie w Bytomiu podają treść oświadczenia rządu niemieckiego w sprawie Śląska:

Rząd niemiecki odniósł się do koalicyi z przedstawieniem w tej sprawie. Odpowiedziano mu, że koalicya dąży **do stłumienia powstania i że to się uda.**

Kierownictwo Ministerstwa spraw zagr. objął czasowo Dąbski.

WARSZAWA, 6. 5. (Pat.). Rada ministrów postanowiła powierzyć kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych na czas nieobecności Sapiehy wiceministrowi Dąbskiemu.

W obronie Górnego Śląska.

Drohobycz, 5 maja 1921.

Dnia 5 maja odbyły się w powiecie drohobyckim wiece protestujące, na których mieszkańcy Medenic, Letni, Krynicy, Dolawy, Stońska, Opar, Dołhego, Lipowca, Wróblowic, Rychcic, Starej Wsi, Wacowic, Solotwiny, Gajów wyżnych, Stebnika, Dobrohostowa, Truskawca, Schodnicy, Podbuża, Majdanu Tustanowic, Hubicz, Boni kotowskiej, Popiel, Borysławia i Drohobycza bez różnicy wyznania i narodowości powzięli następujące uchwały:

1. Stwierdzamy wobec całego świata, że w myśl traktatu wersalskiego i na podstawie wyniku plebiscytu Górny Śląsk wedle zasad sprawiedliwości i słuszności musi przypaść Polsce.

2. Wszelkie inne załatwienie zachodnich granic polskich byłoby pogwałceniem sprawiedliwości i sumienia w odniesieniu do Polski, gwałtem zadanym jej słusznym prawom, aktem niesprawiedliwości wobec polskiego ludu górnośląskiego, oraz pogwałceniem jego woli.

3. Po raz ostatni zwracamy uwagę Najwyższej Rady, że sprawa przynależności państwowej ludu górnośląskiego jest sprawą całej Polski, a jego wola wolą całego narodu polskiego, oraz że gwałt zamierzony na ludności Górnego Śląska jest gwałtem skierowanym przeciw narodowi polskiemu i jego przyszłości.

4. Przysięgamy gwałt odeprzeć gwałtem i wzywamy rząd, by tenże po wyczerpaniu środków dyplomatycznych, nie wahał się ani chwili wezwać cały naród do obrony słusznych i należnych mu praw z orężem w ręku i ślubujemy wobec Boga i historyi życie i mienie poświęcić w obronie braci górnośląskich i w obronie podeptanego prawa.

5. Gdy lud górnośląski rozpaczą wiedziony chwycił się samoobrony swoich praw, solidaryzujemy się najzupełniej z orężnym jego czynem. — Komitet plebiscytowy.

Sambor, 5 maja 1921.

Polacy, zebrani na obchodzie rocznicy 3 Maja, uchwalili na wiadomość o decyzyi komisyi międzyaliancklej w sprawie G. Śląska następującą rezolucyę: Wyrażamy najgłębsze oburzenie z powodu uchwały, powziętej przez komisyę międzyaliancką w sprawie Górnego Śląska. Uchwałę tę, proponującą oddać wbrew objawionej woli ludności i wyraźnemu brzmieniu traktatu wersalskiego polskie powiaty przemysłowe Niemcom i wydać setki tysięcy naszych rodaków na pastwę potomków Krzyżaków, uważamy jako intrygę nikczemną dyplomacyi, chcącej traktować lud jako towar i przedmiot międzynarodowych targów spekulacyjnych. Przeciw temu postępowaniu, będącemu pogwałceniem wszystkich praw boskich i ludzkich, zakładamy najuroczystszy protest. Braciom z Górnego Śląska zasyłamy życzenia wytrwania i zwycięstwa w walce o świętą sprawę.

Takiej samej treści rezolucyę powzięła rada miasta Sambora.

Lloyd George o Niemcach.

LONDYN, 6 maja (Pat.). W Izbie gmin Lloyd George otworzył dyskusyę w sprawie odszkodowań, wskazując na liczne uchybienia niemieckie wobec traktatu pokojowego. Najważniejsze uchybienia dotyczą rozbrojenia, osądzenia winowajców wojennych i kwestyi odszkodowań. Lloyd George podkreślił wielką łagodność aliantów, którzy **nigdy nie obstawali przy literze traktatu pokojowego**, lecz poczynili Niemcom rozmaite **koncesye.**

Lloyd George powiedział, że **fundamentalną kwestyą jest sprawa rozbrojenia**, ponieważ od niej zależy przyszły pokój w Europie. Nie mamy żadnych gwarancyi — rzekł premier — aby straszna machina niemiecka, która jest odpowiedzialną za wielkie zbrojenie w Europie, znikła raz na zawsze, nie ma przeto żadnych gwarancyi dla wolności i spokoju w Europie.

Niemcy tylko częściowo się rozbroiły pozostało im zaś zbyt wiele ciężkich armat, karabinów, karabinów maszynowych, a w szczególności istnieją u nich liczne **nieregularne organizacye wojskowe**, które w razie połączenia się mogły by się stać jądrem wielkiej armii. Jest u nich ponadto za dużo byłych oficerów i podoficerów. Jak długo Niemcy mogą organizować zamachy, tak długo Francya i Belgia nie mogą być spokojne i muszą się dalej zbroić.

Niemcy podają jako pretekst, iż nie mogą być bezbronni wobec rewolucyi i ruchu komunistycznego. Musimy jednak obstawać przy ich rozbrojeniu, ponieważ Niemcy posiadają regularne oddziały o dostatecznej sile odpornej.

Dalsze uchylanie z osądzeniem winowajców wojennych, wobec znacznych koncesyi poczynionych przez aliantów na rzecz drażliwości niemieckiej, nie jest usprawiedliwione.

W sprawie odszkodowań, uchybienie niemieckie są aż nadto widoczne. Konferencya musiała się tedy chwycić najenergiczniejszych zarządzeń, ponieważ zachowanie się Niemiec dowodzi, iż nie chcą spełnić przyjętych zobowiązań. Na podstawie protokołu załączonego do traktatu wezwano Niemców, by w stosownym czasie poczynili propozycye co do przeprowadzenia wszystkich żądań, na co Niemcy odpowiedzieli dopiero po 4 tygodniach, przyczem uczynili propozycye takie, które są wzgardliwą prowokacyą traktatu pokojowego.

Rany Francyi jeszcze się nie zagoiły, zniszczone terytorya istnieją dalej, należy je przeto odbudować. Mowca podkreślił znaczenie okupacyi zagłębia Ruhr, wskazując na to, że obszar ten przed wojną produkował więcej niż 100.000 ton węgla wszelkiego rodzaju, 2/3 ogólnej produkcyi żelaza i stali niemieckiej pochodzą z zagłębia Ruhr. W zeszłym roku wyprodukowano 25.000 wagonów po 15 ton każdy wagon. Bez zagłębia Ruhry — powiedział Lloyd George — nie mogą Niemcy więcej istnieć.

Francya gotową była w dniu 1 bm. rozpocząć marsz, zgodziła się jednak na to, by Niemcom dać sposobność nową do namysłu i odroczyła pochód. Francya ma jeszcze w świeżej pamięci dwie inwazye, najpiękniejsze jej okolice są jeszcze ciągle zniszczone i potrzeba będzie dziesiątek lat, aby je odbudować. Francya jest ofiarą wojny. Mamy prawo żądać od narodu, który wywołał tyle spustoszeń, ażeby zapłacił aż do ostatnich granic swej możności celem naprawienia złego, które wyrządził.

—ooo—

PROTEST ROBOTNIKÓW WARSZAWSKICH.

WARSZAWA, 6. 5. (Pat.). Delegacya pochodu manifestacyjnego z posłem Perlem i radnym Jaworowskim na czele doręczyła prezydentowi ministrów uchwałę wiecu robotniczego, powziętą na placu teatralnym, a protestującą przeciw pogwałceniu woli ludu polskiego na G. Śląsku.

—ooo—

SOCYALIŚCI CZESCY GODZĄ SIĘ NA SANKCYE PRZECIW NIEMCOM.

PRAGA, 6. 5. (Pat.). Organ ministra spraw zagr. Benesza „Cas" donosi, że większość czeskich partyi politycznych postanowiła zaakceptować stanowisko rządu w sprawie wzięcia udziału w sankcyach przeciwko Niemcom. Dotychczas tworzyli opozycyę w tym kierunku socyalni demokraci, atoli w ostatnich dniach partya socyalno - demokratyczna zajęła stanowisko, iż sankcye są koniecznością, wynikającą z podpisania układu pokojowego i zamierza wobec tego pozostawić rządowi czeskiemu wolną rękę.

—ooo—

W. RAORT. 68

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

Żołnierz mający na t. zw. „Vormerksblacie" adnotację, n. p. z daty dzisiejszej: „Superarbitriert am heutigen Tage und zum Landsturmdienste ohne Waffe, (Verzichnis C) geeignet" (Superarbitrowany w dniu dzisiejszym i do służby w pospolitem ruszeniu bez broni (klasyfikacja C) zdatny) — miał już następnego dnia nową adnotację: „Frontdiensttauglich" (zdolny do służby frontowej), z podpisem „K. u. k. Ambulante Sichtungskommission des Militärkommandos". (c. i k. lotna komisja przeglądowa Kmdy wojskowej.

Nie działo to się na podstawie choćby najpobieżniejszego badania żołnierza przez lekarza, lecz tylko zupełnie automatycznie. „Erfass"o piewał, aby z pośród dwóch grup B. i C. t. j. grup skwalifikowanych do służby pomocniczej i bez broni, uznać n. p. 20 procent za zdatnych do służby frontowej i tem są też komisje kierowały.

Znałem osobiście ludzi, którzy na skutek orzeczeń jednych i tych samych lekarzy byli w jednym i tym samym miesiącu uznawani za „frontdiensttauglich" i „zu jedem Landsturmdienste ungeeignet".

Niektóre komisje superrewizyjne jak n. p. w Mährisch- Schönberg, przy której i ja fungowałem z ramienia mego pułku, urządzały sobie sport, przez uznawanie co piątego za „frontdiensttauglich", o ile to nie był kompletny kaleka.

Przewodniczący komisji kapitan Röhring pokładał się ze śmiechu, gdy nieszczęśliwiec stawał przed nim nagi i nie wiedząc, że jest owym piątym z kolei, wybałuszał nieprzytomnie z przerażenia oczy, gdy pan kapitan pomimo wszelkich jego świadectw lekarskich, dyktował do protokołu: „frontdiensttauglich".

Kapitan Röhring miał dzięki temu sportowi najlepszą markę w Komendzie wojskowej w Morawskiej Ostrawie, gdyż wykazywał przy komisji „dużo inicjatywy i samodzielności", uznając wbrew wszystkim orzeczeniom i powagom lekarskim ludzi chorych, zdrowymi.

Lotne komisje po kadrach, urzędowały w ten sposób, że kazały zazwyczaj defilować przed sobą nagim ludziom, których nazwiska odczytywał pisarz. Człowieka prezentującego się nieco lepiej, zatrzymywał lekarz skinieniem ręki przed sobą i kazawszy pisarzowi odczytać sobie ponownie jego nazwisko, wypisał na dokumencie pieczątkę z napisem: „Frontdiensttauglich".

Mój osobisty przyjaciel Dr. Bursztyn, ciężko chory na gruźlicę, został w stanie podgorączkowym na dwa tygodnie przed swoją śmiercią, uznany przez taką lotną komisję za zdolnego do służby „frontowej".

Życie żołnierza w kadrach austrjackich oraz całokształt obrazu kadry ze strony najbardziej charakterystycznej, spróbuję przedstawić w kilku luźnych szkicach, dalekich od koloryzowania czy estetyzującej blagi. W kilku tych szkicach odsłonię bezwzględnie prawdziwe fakta ubrane w formę beletrystyki, fakta, które w całej grozie i ohydzie przedstawią się zdumionym oczom tych, którzy daleko byli od tego piekła, gdzie średniowieczne barbarzyństwo posilkowane współczesną „kulturą" święciło trjumfy nad człowiekiem zakutym w dyby militaryzmu.

SYMULANT.

Nazywał się Hryń Nahirny.

Był to chłop około 30-letni, mały, zawiędły i czarniawy. Służył bez przerwy w wojsku od roku 1914. Tłukł się po Karpatach, kozacy rozbili mu nos pod Kraśnikiem; pod Koniuchowem przestrzelili mu nogę, pod Bołszowcami otrzymał postrzał w udo, a później spadł z jakiej z góry w Albanji i od tego czasu pluł krwią.

Dwa razy dezerterował. Raz z kadry w Hartbergu, a raz z „Ausbildungsgruppe" w Huniatyczkach. Został zasądzony na kilka miesięcy więzienia, ale kara została mu odłożona aż do demobilizacji. W pułku i kadrze był notowany jako „dienstunverlässlich — Deserteur — Simulant" (niepewny w służbie, dezerter, symulant). To wystarczało, aby Nahirny przebywał stale w polu i był traktowany gorzej bydlęcia.

Pamiętam, gdy pewnego szarego wieczoru jesiennego przyniesiono go do izby chorych (Marodenhaus) na noszach i złożono na łóżku obok mnie. Był cały spuchnięty i gorączkował, gdyż w międzyczasie zachorował na ostre zapalenie nerek. (C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 7 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sobota 7 maja o godz. 3·30 popoł. „Miód kasztelański" komedya.

Sobota 7 maja o godz. 7 wieczór „Twarz i maska" komedya.

Niedziela 8 maja o godz. 3 popoł. „Straszny dwór" opera.

Niedziela 8 maja o godz. 7 wieczór „Wielki dzień", sztuka.

Poniedziałek 8 maja o godz. 7 wieczór „Biały mazur" operetka.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

WIECZÓR ŚMIECHU Ludwikowskiego w „Sokole Macierzy" w niedzielę 8. maja. Pozostałe bilety sprzedaje w niedzielę od 10 rano kasa Sokoła. 69—

—•••—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA. Wtorek 10 maja Wieczór rosyjskich pieśni i aryi operowych. — Wykonawcy: Dagmara Renina, śpiewaczka i Teofan Bessarabow, baryton opery kijowskiej. 2374—2

—•••—

LETNI RUCH TRAMWAJÓW. Dyrekcya miejskiej kolei elektrycznej zawiadamia, że z dniem 7. bm. (sobota) wprowadza się letni ruch na liniach M. K. E. i pierwsze wozy tramwajowe wyjeżdżać będą z kończowych stacji o pół godziny wcześniej, t. j. o 6.30 rano, ostatnie zaś wozy M. K. E. odjeżdżać będą od Wałów Hetmańskich o pół godziny później, t. j. o godz. 10.30 wieczorem.

(.) WIECZÓR NAPOLEOŃSKI. Piękny sukces odniosły urządzenia ruchliwego „Związku literatów polskich", który rocznicę zgonu Napoleona uczcił w ubiegły czwartek wieczorem literackim w sali Kasyna i Koła literackiego. Publiczność zebrała się licznie, jak wielu się też gremialnie członkowie misyj francuskiej z szefem swym, pułk. De Renii. W głębi sali widniał portret i inicyał wielkiego wodza na tle draperyi o barwach francuskich. Zebrani wysłuchali w skupieniu programu, obmyślonego bardzo starannie, darząc wykonawców serdecznym oklaskiem. Zagaił wieczór red. Michał Rolle, poczem p. Ludwika Czernowa z mocą i uczuciem wygłosiła Marsyliankę w języku francuskim przy akompaniamencie fortepianowym p. Kurzbauerowej. Ten punkt programu jakoteż Wiktora Hugo „Expiation" spotkały się ze szczerem przyjęciem, zwłaszcza zebranych członków misyi, w której imieniu pułk. De Renii złożył podziękowanie świetnej recytatorce. Burzliwe oklaski witały pełne polotu odczytanie takich utworów, jak: Tymowskiego „Dumania w zamku Maurów", fragmentu z „Popiołów", Mesulica Dobrowolskiego, oraz fragmentu Słowackiego: „Napoleon w Szwajcarii" — w interpretacyi Janusza Kozłowskiego. Żywe uznanie znalazła też „Legenda cesarska" Stan. Wasylewskiego, specyalnie na wieczór ten napisana, a wygłoszona przez p. Lichtensteinówną. Akompaniował subtelnie p. Altenberg. Całość wieczoru miłe wrażenie zostawiła w duszach uczestników.

STANISŁAW JASTRZĘBSKI. Ze związku artystów scen pol. otrzymujemy następującą wzmiankę: W Osieku (Jugosławia) zmarł 25 ub. m. znakomity śpiewak teat. opery, Stanisław Jastrzębski, Polak, Lwowianin. Bardzo utalentowany, o imponujących warunkach zewnętrznych, u swoich nie znalazł poparcia ni zachęty. Zagranica przyjęła go z otwartemi ramionami. Zagrzeb stał się kolebką jego karyery, to też kiedy w r. 1914, tuż przed wybuchem wojny, gościł na scenach lwowskiej i krakowskiej jako Otello, Trubadur, Cavaradossi, budził zachwyt i podziw. Wojna zaskoczyła go w chwili, gdy podpisywał kontrakt do opery warszawskiej. Niestety, nie ujrzał rodzinnej ziemi. W przybranej swej ojczyźnie zaciągu żywota dokonał, pozostawiając po sobie niezatarte wspomnienie.

W IMIĘ SPRAWIEDLIWOŚCI. Wydział Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej na dniu 4 maja 1921 uchwalił w imię sprawiedliwości dać następujące sprostowanie co do notatki sprawozdawczej z walnego zgromadzenia inwalidów Koła Lwów, odbytego na dniu 17/4. 1921, a dotyczącej Domu Inwalidów i oddziału dla ciemnych. Już w notatce sprawozdawczej nadmieniliśmy, że Wydział nie bierze odpowiedzialności za niepatryotyczną mowę pana Ościsławskiego, krytykującą rząd i sejm polski, tego jednak dopisku z niewiadomych nam powodów redakcye pism lwowskich nie umieściły.

Zawiadamiamy, że w tutejszym Związku nikt z inwalidów, przebywających w oddziele ciemnych i w inwalidowni, z którymi jesteśmy w stałym kontakcie, nie żalił się, iż potrzebną jest sanacya stosunków w Domu Inwalidów i oddziele ciemnych, przytem zaznaczamy, że znaną jest tutejszemu Wydziałowi działalność obecnego Dowódcy Domu Inwalidów, p. pułk. dra Kolmera jak również ojcowskie i serdeczne traktowanie inwalidów ciemnych przez p. kap. Silchana.

Nadto wysłana delegacya z ramienia Wydziału Związku Inwalidów stwierdziła, że czynione zarzuty Dowództwu Domu Inwalidów i oddziele ciemnych są zupełnie bezpodstawne. Drobne usterki w ubiorze inwalidów muszą być złożone na karb ogólnych braków sort mundurowych. Uznajemy, że wałoski p. Ościsławskiego są bezpodstawne i uwłaczają dobrej sławie, jaką się cieszy Dom Inwalidów, oraz oddział ciemnych, a opierają się li tylko na tem, że p. Ościsławski chce w ten sposób grać na uczuciach inwalidzkich i utorować sobie drogę do Zarządu Związku, z którego został z dniem 9/10. 1920 usunięty.

Odpowiedzialność przeto za niesłuszne zarzuty, dotyczące Domu Inwalidów i Zakładu ciemnych winien ponieść jako wnioskodawca p. Ościsławski.

Do Okręgowej Ekspozytury zwraca się równocześnie Wydział Związku z uprzejmą prośbą, by zechciała w jak najkrótszym czasie udowodnić inwalidostwo p. Ościsławskiego.

ROZMÓWKI TRAMWAJOWE. Pod tym tytułem podaliśmy dnia 4 bm. jakoby p. Thomowa, żona właściciela młyna, miała obrazić kilka nauczycielek. Obecnie p. Thom prosi nas o zaznaczenie, że zachodzi tu pomyłka co do osoby, ponieważ żona jego nie była obecną przy podobnej scenie. Również śledztwo policyjne miało ustalić, że była to inna osoba o podobnie brzmiącem nazwisku.

POSZEDŁ DO RUPIECI orzeł austryacki, który figurował w jednej trafice za oknem przy ul. Zyblikiewicza 23. Publiczność wczoraj zabrała go stamtąd i oddała do depozytów policyjnych.

PIĘĆ OFIAR GRANATU. W Ujściu koło Mikołajowa nad Dniestrem, w czasie ruskich świąt Wielkanocnych chłopcy znaleźli granat w potoku. Po wydobyciu go z wody, postanowili go ponownie do wody wrzucić. Granat wrzucony do wody eksplodował, a odłamki żelaza zabiły na miejscu czterech chłopców, a kilku poraniły. Inicyator tego projektu zmarł wskutek ran w dwie godziny później.

NÓŻ W ROBOCIE. Stefan Chomiak, muzykant, idąc nocą koło kościoła św. Anny, natknął się na Józefa Bajraka. Widocznie na tle starych porachunków powstała między nimi sprzeczka, w czasie której Bajrak, nie wiele myśląc, przebił nożem lewą rękę Chomiakowi i poprzecinał mu żyły. Nożowca osadzono w areszcie, zaś rannego po zaopatrzeniu odesłano do szpitala.

WYPADEK Z BECZKĄ. Woźnica J. Wasylenko staczał beczkę do piwnicy w domu przy ul. Zamarstynowskiej 23. Pod ciężarem beczki załamał się próg piwniczny, a Wasylenko upadł na dół i odniósł liczne kontuzye na całem ciele. Pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Podczas eksplozyi benzyny w warsztacie przy ul. Blacharskiej poniósł płonący płyn dotkliwie 19-letniego Hermana Kleingera w rękę.

Elżbieta Komsa, 29-letnia służąca uległa zatruciu, używając jodyny na ból zęba, zamiast kropli uśmierzających. Pogotowie ratunkowe w obu wypadkach udzieliło pierwszej pomocy.

KRADZIEŻE. W wozie tramwajowym skradziono Leibowi Rosenthalowi portfel z 80.000 mk.

Na dworcu Podzamcze skradziono Matyasowi Kohnowi portfel z 8.300 mk. Na alarm poszkodowanego portfel znalazł się u stóp Antoniego Arseniuka, notowanego policyjnie, lecz brakowało w nim 8.000 mk. Arseniuka, który się wypierał kradzieży, aresztowano.

—•••—

— LWÓW ZAELEKTRYZOWANY, że znowu Ludwikowski urządza Wieczór Śmiechu w Sokole. Popyt za biletami jest olbrzymi, z czego poznać, jaką szeroką sympatyą cieszy się nasz humorysta w kołach tutejszej publiczności.

Ogólny wiec kolejarzy w sprawie górnośląskiej.

Na wieść o grożącym zamachu na przynależność Górnego Śląska do Polski, zwołują podpisane Związki kolejowców w łącznem porozumieniu

MASOWY WIEC PROTESTUJĄCY

na niedzielę 8 maja 1921, o godz. 10 przed południem w sali Sokoła II., ul. Kętrzyńskiego 32.

Koła miejscowe wszystkich węzłów okręgu lwowskiego wyślą swoich delegatów.

Jawmy się wszyscy!

Szerszą publiczność zapraszamy również do wzięcia udziału.

Lwów, dnia 6. maja 1921.

Komitet narodowy kolejowców Polaków. — Związek zawodowy pracowników kolejowych Rzeczypospolitej pol. — Polski Związek kolejowców. — Zawodowy Związek maszynistów, tudzież Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół II.

Sprawy partyjne.

* POUFNE ZEBRANIE ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH odbędzie się w niedzielę 8 bm. o godz. 10 rano we własnej sali przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. Sprawy bardzo ważne. Jawcie się jak najliczniej!

* BACZNOŚĆ STOLARZE! Biuro pośrednictwa pracy Stow. stolarzy znajduje się przy ul. Pieszej 2. Wszyscy zdemobilizowani i prowincyonalni winni się zgłosić we wszelkich sprawach i poszukiwaniu pracy wprost do biura między godz. 6—8 wieczorem.

* BACZNOŚĆ ROBOTNICY I ROBOTNICE MŁYNARSCY! Zgromadzenie pomocników młynarskich odbędzie się Rynek 29, dnia 8 bm. o godz. 10 rano z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z konferencyi z właścicielami; 2) sprawa organizacyi; 3) wnioski; 4) uprasza się o wzięcie z sobą legitymacyi, które będą pożądane. Również zapraszamy towarzyszy, którzy zostali wydaleni z pracy. — Zarząd: Hudaczek, przewodniczący, Hnodzik. 71—1

* BACZNOŚĆ KOLEJARZE P. P. S.! W poniedziałek 9 maja, o godz. 6 wieczorem odbędzie się w lokalu Związku kolejarzy, Gródecka 69, odczyt dyskusyjny: „Przeszłość i przyszłość Międzynarodówki", referent tow. dr. Herszal. Uprasza się o liczne przybycie. — Za Komitet: Duma.

Komunikaty.

X ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE UNIWERSYTETU LUDOWEGO odbędzie się we wtorek 10 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Towarzystwa przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu za rok ubiegły i wybór nowego zarządu.

X CELEM ZAMKNIĘCIA RACHUNKÓW MAJOWYCH uprasza się wszystkich towarzyszy o zwrot pobranych odznak jak również obliczeń za bilety teatralne.

X ZEBRANIE NAUCZYCIELSKIE. W niedzielę 8 bm. o godz. 10 przedpoł. w sali szkoły im. Kościuszki, ul. Czarnieckiego odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Ogniska naucz., na którem omówiony zostanie projekt pragmatyki służbowej nauczycielskiej, wygotowany ostatecznie przez Ministerstwo W. R. i O. P. Oprócz tego wybrani zostaną delegaci na Walny Zjazd Delegatów Związku w Warszawie.

W obronie Górn. Śląska.

Dzięki ofiarności społeczeństwa, zebraliśmy na cele plebiscytowe blisko Mk. 30,000.000 ze Lwowa i wschodniej Małopolski, z której to kwoty około 27,500.000 mk. przesłaliśmy na ręce Komisarza Wojciecha Korfantego.

Osiągnęliśmy bezprzecznie przewagę głosów na terenie górnośląskim po linię Korfantego — dziś należy tę linię obronić!

Apelujemy więc znowu — daj Boże po raz ostatni — do Was Rodacy! Składajcie teraz gotówkę na czyn!

Datki przyjmuje podpisany Komitet, wszystkie Redakcye pism i kasy banków lwowskich.

Komitet Obrony Kresów Zachodnich
Lwów, pl. Maryacki l. 10.

Manifestacye 1 maja.

PRZEMYŚL, 1-go maja.

Pobudką, odegraną wczesnym rankiem przez muzykę kolejarzy, po ulicach Zasania i miasta, rozpoczęła się w tym roku uroczystość Święta Robotniczego w naszem mieście. Mimo niepogody i wciąż zagrażającego deszczu dał się od samego rana zauważyć bardzo ożywiony ruch. Cały proletaryat, ludzie pracy, mężczyźni i kobiety, zdobni w kokardki, tłumnie się gromadzili wokół Domu Robotniczego, aby następnie majowo się jawić na uroczystem zgromadzeniu w sali teatralnej.

Po przygrywce odegranej przez muzykę Kolejarzy, wybrano do prezydyum tow. Dom. Tełuka, M. Szczepańskiego i J. Wątróbskiego.

Pierwszą referentką była tow. J. Kowalska, która w przemówieniu swem omówiła znaczenie 1-go maja dla proletaryatu.

Słowa jej nagrodzili zgromadzeni żywymi oklaskami, poczem nastąpiła podniosła uroczystość rozwinięcia nowego sztandaru Kolejarzy, którą w związku przemówieniu uczcił tow. Jasiński.

Główny referat wygłosił tow. Dr. Franc. Dorosz, który w swem świetnem doskonale obmyślanem przemówieniu zajął się wszystkiemi zagadnieniami polityki proletaryackiej polskiej i międzynarodowej. Żadna dziedzina życia zbiorowego nie została przez mowcę pominiętą. Każdy szczegół ważniejszy uwypuklony, każda kwestya masę obchodząca wyjaśniona ze swadą i głębokiem zrozumieniem duszy robotniczej. Toteż kiedy tow. Dorosz po wygłoszeniu referatu zeszedł z trybuny, słuchacze nagrodzili go burzą rzęsistych oklasków.

Następnie zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie przedłożoną im rezolucyę majową, poczem muzyka kolejarzy, która przygrywała w pauzach pomiędzy poszczególnymi przemówieniami, zaintonowała pieśń pracy.

Zgromadzenie to imponujące masowym swym udziałem i potężnym nastrojem zakończył przewodniczący okrzykiem na cześć klasy pracującej.

Po zgromadzeniu o godz. 12'45 uszeregował się wokół Domu Robotniczego olbrzymi pochód demonstracyjny, na którego czele niesiono emblemat z napisem P. P. S. W pierwszych szeregach kroczyła muzyka kolejarzy, która przez cały czas manifestacyi przygrywała, czerpiąc z repertuaru utworów socyalistycznych.

W pochodzie demonstracyjnym wziął udział cały uświadomiony w klasowych związkach robotniczych zawodowych a w P. P. S. politycznie zorganizowany proletaryat miasta. Licznym był udział kobiet pracujących, oraz proletaryuszy zarobników i robotników kwalifikowanych. W pochodzie niesiono tablice z napisami wyrażającymi postulaty robotnicze. Ponad wszystkiem ponad potężnie falującem morzem głów ludzkich unosił się świeżo „ochrzczony“ sztandar kolejarzy. Pochód kroczył przez główne ulice miasta. Do manifestacyi przyłączył się także proletaryat żydowski ze swoimi emblematami. Ukraińscy robotnicy odbyli odrębne zgromadzenie w Domu Narodnym, pochodu jednak wcale nie urządzili. Na rynku do wielotysięcznej rzeszy z okien Magistratu, skąd wywieszono czerwony sztandar, przemówił tow. Stążowski który w jędrnych słowach uczcił proletaryat za jego udział w świecie socyalistycznem i zakończył uroczysty obchód okrzykiem na cześć P. P. S. z zapałem powtórzony przez zgromadzone tłumy, które mimo rzęsistego deszczu wytrwały na miejscu.

O godz. 3. popoł. odbyło się staraniem Sekcyi Kobiet P. P. S. w Teatrze świetlnym „Opieka“ w Domu Robotniczym przedstawienie dla dzieci proletaryatu, na którem zjawiły się masy dziatwy robotniczej, wypełniając po brzegi widownię.

O godz. 7'30 wieczór odbył się w tejże sali wieczór teatralno-wokalny o niezwykle pięknym i doskonale dobranym programie. W wykonaniu jego wzięły udział: Chór robotniczy, tow. Z. Doroszowa, Chrobakówna śpiewak operowy R. Prokopowicz (akomp. R. Axerówna) Koło amatorów scenicznych (Wojtowicz, Lechman, Ciehocka).

Efektem końcowym wieczoru, który zgromadził mnóstwo publiczności robotniczej, wypełniającej wszystkie miejsca w sali, w lożach i na galeryi, były artystycznie obmyślane żywe obrazy, kompozycyi art. mal. J. Eisnera.

W ten sposób uczczono i wypełniono święto proletaryatu w Przemyślu.

Wrażenie po nim podniosłe i pokrzepiające długo trwać będzie w duszach proletaryatu przemyskiego.

—•••—

SCHODNICA, 1-go maja.

Obchód odbył się imponująco. Około godziny 2-giej po południu, przy pięknej pogodzie zaczęły napływać gremialnie ze wszech stron masy robotników i chłopów wraz z rodzinami na zgromadzenie, udekorowani czerwonymi odznaczkami do stowarzyszenia, skąd 2 tysięczny tłum ze sztandarem i tablicami, ruszył na wiec obok kasyna. Na wiec przybyli wszyscy robotnicy z okolicznych wiosek t. j. z Urycza, Poreprostyny, Kropiwnika i t. d.

Wiec zagaił przewodniczący tut. Organizacyi Rob. naft. tow. Wojciech Suwała. Na przewodniczącego zgromadzenia wybrano tow. Leona Kempskiego. Przewodniczący udzielił głosu tow. Suwale, który imieniem organizacyi przywitał zgromadzonych. Omawiając znaczenie święta 1. maja w jędrny i dobitny sposób, wzywał do solidarności robotników w walce z kapitalizmem.

Następnie zabrał głos tow. Przewłecki. Proletaryat całego świata w dniu święta 1. Maja przelicza swoje siły; przegląd falangi szeregów Armii Robotniczej, gotowej do walki o zwycięstwo Pracy, nad wyzyskującym kapitalizmem. Dlatego musimy się organizować, uświadamiać i ćwiczyć, by pod Czerwonym Sztandarem proletaryatu całego świata, walczyć ramię przy ramieniu przeciw kapitalistycznemu ustrojowi i przeciwstawić świadomą siłę robotników do zdobycia ustroju socyalistycznego.

Ponieważ praca jest fundamentem życia, a siłą jej jesteśmy, my robotnicy, od nas zależy, czy ten pasorzyt kapitalistyczny na organizmie ludzkim, ma żyć lub zginąć. Zadaniem naszem jest, zrzucić z siebie potwora kapitalistycznego i oddać ster władzy w ręce ludzi pracy.

Klasa robotnicza stopniowo i świadomie dąży w obranym kierunku. Rok po roku zmieniają się hasła,wypisane na naszych sztandarach — po zdobytych powstają nowe, aż do zupełnego zburzenia, starego, kapitalistycznego ustroju, budując nowy, lepszy świat.

Robotnik i chłop polski przebył i zlikwidował wojnę, pokazał światu, że był panem sytuacyi, i nie pozwoli sobie założyć kajdan niewoli. Dlatego wołamy, nie chcemy wojny, precz z burżuazyą i żądamy zniesienia wszelkich przepisów kodeksów byłych państw zaborczych, które skierowane są przeciwko prawom robotnika. Żądamy pełnej amnestyi dla przestępców politycznych. Niech żyje wolność przekonań.

Tow. Aleksiewicz: Od lat przeszło 30-tu proletaryat całego świata święci dzień 1. Maja. Wszędzie, gdzie tylko świadomy robotnik żyje, w dniu tym, przez wiece i pochody, daje wyraz swej woli, ze jest milionową masą roboczą, bez której przestałby świat istnieć, że dąży do polepszenia swego bytu, wolności, prawa i opieki społecznej; jak rozszerzenie kas chorych, zakładanie sanatoryów robotniczych, ochronę dzieci, ubezpieczenie na starość i t. d., że dąży do oświaty i walczy o demokratyczną szkołę.

Dlatego burżuazya stara się wszelkiemi przeszkodami tamować ruch robotniczy, a w sejmie dąży do ukrócenia praw robotnika; jak zniesienie 8- godzinnego dnia pracy, zaprowadzić militaryzacyę lub przeć do wojny z robotnikami, by w mętnej wodzie, łatwiej łowić ryby. Tutejsza burżuazya, przykuta niegdyś do rydwanu polityki byłego rządu austryackiego, na usługach kapitału niemieckiego, wyzyskiwała lud roboczy, który w Austryi i Niemczech powszechnie nazywano polskim wołem. Tak dziś burżuazya nasza gotowa poświęcić się na usługi kapitału francuskiego i angielskiego, by przekonać świat, że jesteśmy białymi murzynami. (głosy: precz z burżuazyą, niech żyje socyalizm).

Towarzysze robotnicy, musimy być w pogotowiu do walki przeciw zakusom burżuazyi i nie dać sobie wytrącić z rąk zdobytych praw, gdyż idziemy do walki o dalsze prawa, do walki o socyalistyczne Jutro.

Przemówienie nagrodzono wzniesionym okrzykiem: Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna! Niech żyje lud roboczy! Niech żyje socyalizm.

Imieniem robotników Ukraińców, przemawiał po ukraińsku tow. Kohut. Święto 1 Maja, to święto nie Polaków, Ukraińców lub Żydów. Święto 1. Maja jest świętem wszystkich wyzyskiwanych przez kapitalistyczy ustrój. Święto 1. Maja, niesie nam hasło wyzwolenia z jarzma najemnego i obalenia kapitalistycznego ładu. Dlatego stoimy jako dwa wrogie sobie obozy; z jednej robotnicy i chłopi proletaryusze, z drugiej kapitalizm.

Wzywam wszystkich robotników do solidarności bez różnicy narodowości i bronić się nawzajem przed wyzyskiem „jeden za wszystkich wszyscy za jednego“. Cześć bohaterom poległym w walce z kapitalizmem. Niech żyje lud pracujący ukraiński i polski. Niech żyje braterstwo ludów. Niech żyje socyalizm.

Tow. Aleksiewicz odczytał rezolucyę którą jednogłośnie przyjęto. Po zgromadzeniu wyruszył pochód ze sztandarami i tablicami z hasłami w języku polskim i ukraińskim przez Schodnicę do Kropiwnika, dokąd odprowadzono tow. Kropiwnickich. Następnie z powrotem udano się do Stowarzyszenia, gdzie tow. Aleksiewicz imieniem Organizacyi podziękował za liczny udział, w obchodzie święta 1-go maja i zawezwał do spokojnego rozejścia się do domów. Wieczorem o godz. 8-mej odbyła się zabawa w sali kasyna. Porządek był wzorowy.

—o0o—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

PODZIĘKOWANIE.

Z powodu utraty syna doznaliśmy tyle objawów współczucia, że nie możemy każdemu z osobna podziękować.

Tą drogą dziękujemy wszystkim szczerem „Bóg zapłać!“.

Witoldowie Wiesenbergowie.

Filantropia godna kryminału.

Z DZIEDZINY DOŻYWIANIA DZIECI.

(Korespond. naszego współpracownika).

WARSZAWA, w maju.

Rozpowszechniła się u nas mniemanie, — szerzone przez ludzi naiwnych i notorycznych łajdaków, — że złodziejstw, skandali, fałszerstw i w ogóle czynów, za które powinno się karać kryminałem — nie trzeba podawać do wiadomości, — przeciwnie tuszować, aby nie szkodzić w opinii o Polsce.

Pogląd taki, — to istny raj dla szalbierzy, — zapewnienie bezkarności i zachęta dla tych, co wahają się w popełnieniu łajdactwa, — gdy zdarzy się ponętna okoliczność.

A więc zasmarowywać wrzody jak się da — niech niszczą w głąb organizm cały, — byleby na zewnątrz nawet gnijący chory, wyglądał zdrowo i miło dla oka!

Uważam, że tego rodzaju maxymy jak i słynne: **de mortuis nil nisi bene**, wymyślili tylko najwięksi łajdacy, — to też odsłonię czytelnikom niesłychane fakta, — o których wiedzą w sądach polskich, na podstawie doniesień, a które mimo to spoczywają w cieniu.

W jednem z pism codziennych ukazały się jeszcze w marcu artykuły, podające pod wstydliwym tytułem: „Rabunkowa gospodarka darami amerykańskimi" podtytuły: „Wszyscy kradną i za kradzione rzeczy hulają", — fakta niesłychanego moralnego zdziczenia.

Oto pod patronatem Inspektora Polsko-amerykańskiego Komitetu dla odżywiania dzieci w Małopolsce — p. **Moraczewskiego** (nie ma nic wspólnego z posłem tow. Moraczewskim), — kradziono i puszczano na pasek co się dało — podczas, gdy dzieciom dostawały się resztki w małej ilości i to tylko małej liczbie.

Ci „Amerykanie" z nad Wisły i nad Pełtwi" kradli, defraudowali, bawili się znakomicie, wówczas, gdy kraj broczył we krwi, — bawili się kosztem biednych, wygłodzonych dzieci!

I nie są to podejrzenia, przypuszczenia wyssane z palca z powodu szerokiej zabawy tych „filantropów", ale **fakta stwierdzone sądownie świadkami**, nagromadzone w doniesieniach przesłanych do prokuratoryi Warszawy, Lwowa, Krakowa i wielu miasteczek, — w których te hyeny, **żerujące na młodem pokoleniu chodzą dotąd na wolności** i mają możnych protektorów w osobach **Moraczewskich, Howaków, Mikiewiczów, Jaworskich, Śmigielskich; Borowskich, Górskich, Trypolskich** — w ogóle całej falangi, co do których obszerne i faktyczne dane posiadają, prócz prokuratoryi, Ministerstwo Skarbu, Spraw zagranicznych prezydent Witos i marszałek Trąmpczyński.

Szlachetna misya Hoovera — doczekała się w Polsce całego szeregu „miłosiernych łajdaków" i dzieje się znowu tak, że zamiast **pozmiatać winnych dla oczyszczenia od brudu całej instytucyi tak doniosłej i zasłużonej, rozpoczyna się tuszowanie**, przeco zamiast oczyszczenia, wywołuje się **w opinii publicznej sąd**, iż **cała instytucya składa się** ze złodziei mienia publicznego i morderców dzieci.

Najsprytniejsi ulokowali się w Małopolsce — i dziwimy się w Warszawie, jak to pobłażliwy jest prokurator we Lwowie.

Mam bowiem w odpisie doniesienia, za które należałoby pozamykać tam napiętnowane indywidua, lub pozamykać donosicieli.

Odwołujemy się do opinii całego kraju, czy wolno takie zbrodnie tuszować.

Proszę posłuchać. — Co podaję jest autentyczne i stwierdzone zeznaniami świadków a sprawdzał je rewident, wysłany do wszystkich miejscowości, pan Herbert Modzelowski, — obecnie szykanowany przez mafię złodziejską.

Robota okradania dzieci z należnej żywności szła w dobrem tępie i różnemi metodami, idąc od wschodu na zachód **w tym kraju** nędzy i cierpienia niezawinionego.

Oto weźmy n. p. **Tłumacz**. Prezesem komitetu pomocy dla dzieci, jest kanonik Tabaczkowski.

Czytamy w doniesieniu: „Celem P. A. K. P. D. (Polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom) było odżywianie najbiedniejszych, opuszczonych i zaniedbanych dzieci, — ileż ich pozostało po tych co padli na polach walk — a przeprowadzenie tego szczytnego zadania, miało się odbywać w sposób ściśle oznaczony instrukcyą. Jak **Tabaczkowski** się stosował do niej, wykazują fakta karnego doniesienia przeciw niemu.

Wymienieni w doniesieniu świadkowie, stwierdzają sprzedaż produktów osobom prywatnym na pasek — i to w ilościach horendalnych tysięcy klg. mąki, ryżu, kakao, fasoli; tłuszczów, cukru, mleka i t. p. — wpisywano fikcyjne cyfry i uwagi w księgach, podano n. p. że prowadzi się kuchnię dla biednych dzieci, dla urzędników, dla pracowników państwowych, podawano ilość dzieci, **rosnącą każdego miesiąca**, a tymczasem **kuchnie takie wcale nie istniały**, dzieci wałęsały się głodne a tuczyły się hyeny. Produkta szły na pasek a pieniądze za nie, nie trafiły nawet do kasy komitetu, lecz do niewiadomych skrytek „miłosiernych opiekunów". Gdy zaś **inspektor**, Moraczewski raczył na doniesienie przybyć na kontrolę, — **znalazł wszystko w porządku.**

W doniesieniu jest taki ustęp: „**Gdy idzie o miliony defraudowane, nie wdraża się śledztwa miesiące całe, — natomiast gdy znajdzie się taki, który wykrył nadużycia, — usuwa się go błyskawicznie**".

Tak się bowiem stało, że p. Dymińskiego, który wykrył nadużycia, — przeniesiono błyskawicznie.

Parafianie Tłumacza wystosowali pokorną prośbę do Arcybiskupa Bilczewskiego, by raczył ich uwolnić od takiego pasterza, co ma na sumieniu życie setek biednych dzieci. Prośbę podpisało kilkudziesięciu obywatelí Tłumacza.

„Sympatycznie" opisany jest wyż wymieniony inspektor Moraczewski, w oskarżeniu dotyczącem miasteczka **Sokal. Rewident** pisze: „Będąc rewidentem **PAKAD**, **stykałem się z takimi faktami nadużyć, że wprost zgroza mnie przejmowała, że ludzie mogli dojść do takiego znikczemnienia, by biedną dziatwę okradać; lub tak świadomie tolerować nadużycia innych.**

W **Rawie ruskiej produkta przeznaczone na dokarmianie dzieci poszły w handel, — defraudacye w sumie 4 milionów są stwierdzone.**

W **Skolem** niejaki Heweluk kradł jak się dało, — a gdy się wykryło, p. Moraczewski **przeniósł go** do Radziechowa jako kierownika dożywiania. Tam go schwytali kilkakrotnie na kradzieżach cukru i osadzili w areszcie. Prowadził za przykładem marszałka tłumackiego fikcyjne kuchnie, a gdy go starosta w Skolem aresztował, Moraczewski zagroził, że zamknie akcyę odżywiania dzieci — to znaczy, **odpokutują biedne dzieci za to, że ludność nie chce tolerować złodzieja.**

Przyjaciel serdeczny Moraczewskiego, kierownik w **Turce** potrzebował sobie pożyczyć kosztem dzieci 500.000 mk., — przylapany na tem, — chodzi wolno, bo inspektor ma czułe serce.

Współpracownik Moraczewskiego, niejaki **Mikiewicz**, dostosował się do szefa. Oto n. p. we Lwowie, papierosy przeznaczone dla personalu, — znalazły się cudem w restauracyi Żółcińskiego (Róg ul. Bourlarda) po 5 marek sprzedawane, — (wynosił kelner z restauracyi od komitetu). Mikiewicz zrozumiał, iż poczucie „filantropijne" jest uczuciem „familijnem" przeto osadził na kierownika w Przeworsku swego brata a w Jarosławiu szwagra.

Wielce pomysłowe są metody doprowadzające do nagłego zniknięcia produktów przeznaczonych na dokarmianie dzieci.

Oto w **Przemyślu** — podaje kierownictwo sprawozdanie żałośne, że między innemi „vis majorami" na stratę dla dzieci przepadło 2400 klg. **białego cukru, albowiem zmagazynowany** na strychu **ulotnił się pod wpływem nawałnego deszczu**, — który uwziął się wyłącznie na cukier. To się pisze seryo w doniesieniu do centrali i **Moraczewski**, pewnie znawca meteorologii uznaje ten dziwny fakt przyrody.

Również panował „vs major" na przestrzeni Przemyśl- Mościska. Oto transport cały (dwa wagony produktów dla dzieci) wykazane jako wysłane z Przemyśla przepadły gdzieś, bo ani w Przemyślu nie zostały, ani nie dotarły do Mościsk. — Istne cuda — nieprawdaż?

A p. inspektor kontent ze wszystkiego. — Bo i sam majster nielada.

Oto gdy nadszedł jeden z transportów mleka w puszkach, Moraczewski i kapitan Gwin sporządzili „protokół" że „skwaśniało" Wywieziono je do Krakowa, i tam mleko przyszło do siebie, odkwaśniało i część tego mleka przyłapał Urząd walki z lichwą.

U Maxa Walkmana w Krakowie (odbiorcy skwaśniałego mleka) odbywały się szerokie zabawy. Głośno było w Krakowie o orgjach i hulankach, o jazdach autami w miłej asyście „wesołych cór Koryntu".

Wielki jałmużnik za oceanem **Hoover** — zbiera — Polska daje swój grosz wdowi na dziatwę, na sieroty pozbawione opieki przez wojnę, — a środki na te wielkie cele oddano w ręce szakali.

Podniesione przez „Gazetę robotniczą" fakta w Warszawie, odbiły się echem w pismach amerykańskich i Hoover wysłał inspektora, który prowadzi śledztwo. Niektórzy Panowie z nad Missisipi pragną tuszować łajdactwa „swoich" — a prokuratorya także milczy. Czytałem w pismach lwowskich, wyraźnie wymienione nazwiska złodziei, — nikt nie reagował!

Te dobroczynne komitety — znamy je i te komitetowe cisnące się na gwałt do miłosierdzia.

Oto opowiadano mi fakta, stwierdzone przez Tow. dobroczynne amerykańskich metodystów, — nie mających nic wspólnego z kom. polskoamerykańskim, — że panie zabierające odzież i produkta dla ubogich — eskamotowały je dla siebie, i w kilku wypadkach biedne służące ku zdumieniu, **otrzymywały amerykańskie dary w kształcie starych spodnic i podartego obuwia swoich własnych pań.**

Nie dziw, że Metodyści we Lwowie, rozdający studentom odzież, **nie dopuszczają żądnych komitetów**, ani wystrojone damy komitetowe.

To, co podaję czytelnikom, jest malenką cząstką, stwierdzonych faktów, przesłanych do prokuratoryi, i powinny one spowodować odruch społeczny, by władze nie igrały z najprymitywniejszym poczuciem etyki.

Jeśli morderców kwiatu narodów, w wielkiej wojnie, wydaje się Sądowi międzynarodowemu, to mordercy niewinnych dzieci, hyeny nie powinny chadzać wśród społeczeństwa i kpić z oburzenia uczciwych ludzi.

A może... może uczciwi są już na wymarciu w Polsce?... może?...

Hs.

—ooo—

Z ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! Omijajcie Lwów aż do ukończenia akcyi cennikowej. Sa potrzebni na wyjazd robotnicy na prowincyę. Adresować należy: Organizacya szewców, Lwów, Rynek 8.

AKCYA CENNIKOWA MALARZY i LAKIERNIKÓW rozpoczęta została we Lwowie. Wzywa się robotników tego zawodu aby omijali Lwów.

WALNE ZGROMADZENIE Zgromadzenia Towarzyszy budowlanych, odbędzie się w niedzielę o godz. 10. przed południem w lokalu ul. Clowa l. 6. z porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie zarządu. 2. Wybory.

—ooo—

PODZIĘKOWANIE WILHELMA.

BERLIN, 6. 5. (Russpress). Dzienniki prawicowe drukują depeszę jenerała-adjutanta von Gonkard, który w imieniu b. cesarza Wilhelma dziękuje wszystkim osobom, jakie wzięły udział w uroczystościach pogrzebowych b. cesarzowej,

OGŁOSZENIA.

ZGUBIONO w Przemyślu dokument zwolnienia Nr 3421 na nazwisko Ehrlich Samuel ur. 1896. — Proszę o zwrot: Drohobycz, ul. Sobieskiego 15. 2380—

DŁUGOLETNI egzaminowany kierownik młyna średnio-handlowego z dobremi świadectwami żonaty poszukuje posady. Zgłoszenia w biurze dzienników Aschkenazego Kałusz. 57—1

POSZUKIWANE WILLE, większych rozmiarów, w miejscowościach klimatycznych, górskich są przez poważną instytucyę społeczną. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Dziennika Lud.". 2327—10

PIERWSZA lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zduńczyk i Jana Gawrońskiego, Lwów, Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia. 44—14

PODRĘCZNĄ i UCZENICĘ do damskiej krawieczyzny przyjmę natychmiast św. Józefa 2. I. p.

DZIEWCZYNEK do pracowni ozdób na drzewko poszukuje się zaraz Łyczakowska 11. I. p. 32-2

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 72—26

Kapelusze męskie i damskie w najlepszych gatunkach i wielkim wyborze poleca **I. Kraj. Fabryka Kapeluszy Rudolfa NEUWELTA**

Fabryka przyjmuje wszelkie męskie kapelusze do przerabiania, które bardzo starannie i modnie wykonuje

Dr. ZOFIA WEPPER Sekund. Szpitala powszechnego ordynuje w chorobach skórnych i wener. od 3—5-tej — kosmetyka lekarska Janowska 26.

Ważne dla Pań!!!

Krem Piękności

niezawodny środek przeciw piegom, plamom wątrobianym, wągrom i czerwonności twarzy i rąk. Wygładza i wydelikatnia twarz do tego stopnia, że skórze pokrytej zmarszczkami nadaje wyraz młodości i świeżości. — Główny skład

Drogerya pod „Czarnym Psem" Lwów, ul. Grodecka 3.

KLISZARNIA ZAKŁADY GRAFICZNE „ARS"

Lwów, Sykstuska 32 (obok poczty głównej) wykonują wszelkiego rodzaju klisze cynkowe dla ilustracyi, dzieł artystycznych, dzienników, czasopism, cenników, anonsów oraz dla wszelkiej reklamy przemysłowo-handlowej.

Tanio! Tanio!

Wielki wybór pończoch prawdziwe niciannych!

Damskie po 100 Mk., męskie skarpetki po 60 Mk., sprzedaje po cenach fabrycznych

M. Mordkowicz

Fabryczny skład pończoch Słoneczna 9.

Proszek do pieczywa drożdżowy i waniliowy Rittlera poleca hartownia **L. Hoszowski, Lwów, Akademicka 3.**

MASZYNY DO PISANIA „MERCEDES"

dostarcza

GENERALNE ZASTĘPSTWO DLA MAŁOPOLSKI

„IHIG"

Lwów, Podlewskiego 8/II. Telefon Nr. 413.

Zastępstwo na Lwów: **HENRYK MELLER, pl. Smolki 1.**

Pługi Sackowskie, brony, kultywatory, młócarnie kieratowe i ręczne sieczkarni; młynki do czyszczenia zboża, oraz wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze poleca — — — — — — **IHIG** Lwów, Podlewskiego 8/II. — Telefon Nr. 413.

OGŁOSZENIE.

Dnia 21-go Maja 1921 r. o godz. 15-tej (3) popołudniu w sali „Sokoła miejskiego" odbędzie się. 2391—3

8. WALNE ZGROMADZENIE

Spółki wytwórczo spożywczej pracowników kolei państwowych w Stanisławowie.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z zwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Organów rządzących Stowarzyszenia Dyrekcyi, Rady Nadzorczej i Komisyi Rewizyjnej i wniosek na udzielenie absolutorjum.
4. Wybór uzupełniający Rady Nadzorczej.
5. Wybór uzupełniający Dyrekcyi.
6. Wybór Komisyi rewizyjnej.
7. Rozdział zysków.
8. Wnioski i interpelacye.
9. Wystąpienie ze Związku stow. zarob. i gospod.

Sekretarz Rady Nadz. **Kliś Stanisław.** Prezes Rady Nadz. **Zacharski Edward.**

Klubowe garnitury, różne meble tapicerowane sprzedaje Pracownia tapicerska **W. BEGLÜCKTER** Lwów, ul. Sobieskiego 47 parter.

Wielkie przedsiębiorstwo fabryczne poszukuje **kowala wyzwolonego** posiadającego dłuższą praktykę w kuciu koni. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Zgłoszenia pisemne pod „Kowal 2468" do Biura ogłoszeń Sokołowskiego i Ski we Lwowie, Jagiellońska 7

KOWALSKINA od bólu głowy i migreny
GRANULKI od kaszlu
SUDORYN od potu 2359—
KLAWIOL od odcisków
PIGUŁKI SIŁOTWÓRCZE przeciwko osłabieniu i anemji

wyrobu Labor. Farmac. Ap. Kowalski, Warszawa Miodowa 1. Żądać w aptekach i składach aptecznych. **Również hurtowo do nabycia: P. Mikolasch i Ska i Apt. Związk. Wytw. handl. Farm.**

Rodzynki, migdały, orzechy, ryż, mak, śliwki i krupy poleca handel win i delikatesów **Józefa Musila** Lwów Batorego 32.

KINOLUX :: Pasaż Mikolascha. :: Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki

Od dziś i w dni następne dramat fantastyczno-awanturniczy w 5 aktach

STUDENT z PRAGI.

Ponadto WESOŁA KOMEDYA.

SKÓRA WYBOROWA

cielęca, wreau i boxowa, czarna i kolorowa nadeszła do **Hurtowni dla Kooperatyw** (ul. Romanowicza 11). Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Mydło! do golenia przedwojenne oraz mydło toaletowe po zadziwiająco niskich cenach. — — —

FARBY DO MATERYI.

Proszek „Sidol" do czyszczenia metali. **„ZORZA" pasty do obuwia 25 Mk. pudełko**

PROSZEK PRZECIW OWADOM

poleca

Dom handlowy S. FEDERA LWÓW, UL. SYKSTUSKA 7. 1453

Baczność Cykliści!

Rowery oryg. Pucha i Waffenrada nowe, płaszcze, węże, pompy nożne od 240 Mk. i wyżej oraz części składowe do tychże. Gumy do wózków dziecinnych, — kieszonkowe lampki elektryczne i baterye, zapalniczki i krzemienie poleca po cenach konkurencyjnych firma

Jakób Rosenmann Lwów, Akademicka 26.

PRZYJMUJE ROWERY I GRAMOFONY DO NAPRAWY

Kupuję płyty gramofonowe.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE



Wykonuje najtaniej opracownia na I. piętrze. RYTOWNIK **D. WEISS** LWÓW Sykstuska. 13.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie

HERBATY

chińskie i angielskie ze świeżego zbioru w najprzedniejszych gatunkach poleca 1404

HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Rutowskiego 8.



Przyślej 500 (pięćset) marek w liście, lub poprosą swego przyjaciela w Ameryce, aby nadesłał 1·50 dol. na Największe Humorystyczne Pismo pod nazwą:

„FIGLARZ"

(wychodzi stale o 16-tu stronicach na najlepszym papierze). Wytnij to ogłoszenie i wyślij wraz z należnością na adres: 2316—

FIGLARZ PUBL. COMPANY 1449 W. Division ulica Chicago Ill. U. S. A.







Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — „DRUKARNIA GAZETOWA“ Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.